

RECENZJE I OMÓWIENIA

Sylvain Gouguenheim, *Tannenberg 15 juillet 1410*, Éditions Tallandier, Paris 2012, ss. 263, ISBN 987-2-84734-972-6.

Bitwa pod Grunwaldem stoczona przez sojuszniczą armię polsko-litewską i wojska zakonu krzyżackiego 15 VII 1410 r. jest jednym z najbardziej istotnych i rozpoznawalnych wydarzeń dziejów środkowoeuropejskiego późnego średniowiecza. Trudno się więc dziwić temu, że analiza tego zagadnienia jest ciągle podejmowana przez kolejne pokolenia badaczy. Początkowo jednak (w XIX i w pierwszych dekadach XX w.) ich grono ograniczało się w zasadzie jedynie do historyków niemieckich i polskich. Dopiero z czasem (po drugiej wojnie światowej) problematyka grunwaldzka była stopniowo rozszerzana zarówno pod względem stosowanych metod (między innymi w ramach badań interdyscyplinarnych), jak i powiększającej się liczby zajmujących się nią uczonych różnych narodowości (Szwedzi, Czesi, Litwini, Białorusini). Dotąd jednak większego zainteresowania bitwą grunwaldzką nie przejawiali historycy francuscy. Tym bardziej z uwagą wypada odnotować pojawienie się nowej monografii poświęconej tej batalii. Jej autorem jest wybitny znawca dziejów późnego średniowiecza, profesor École normale supérieure w Lyonie, Sylvain Gouguenheim.

Autor musiał się zmierzyć z nie lada problemem. Nie chodzi tu bynajmniej tylko o stosunkowo dużą liczbę zachowanych źródeł i ogromną wielojęzycznych opracowań, z którymi przy okazji badań grunwaldzkich należy się zapoznać, ale przede wszystkim o zrozumiałe przedstawienie zagadnienia czytelnikowi francuskiemu, który w zdecydowanej większości nie ma żadnej wiedzy o tym istotnym epizodzie średniowiecznych dziejów Europy Środkowej. Dlatego też na samym początku książki, we wstępnym nawiązaniu do tematu i w następującym po nim wprowadzeniu autor wyjaśnił, dlaczego ze względów praktycznych w swoim opracowaniu zdecydował się stosować niemiecką nazwę dla określenia miejsca stoczenia średniowiecznej bitwy – „Tannenberg”. Skłonił go do tego fakt jej częstszego przywoływania w historiografii zachodnioeuropejskiej. Nie zapomniał zarazem wskazać, jaka była geneza jej propagandowego rozpropagowania przez Niemców po pierwszej wojnie światowej. Omówił także zapoczątkowane przez źródła średniowieczne kontrowersje z określaniem faktycznego miejsca stoczenia bitwy. W sumie autor uznał, że decydujące starcie obu armii rozegrało się najprawdopodobniej w bliskim sąsiedztwie wsi Grunwald i to ta nazwa powinna się utrwalić w historiografii dla bitwy z 1410 r.

W rozdziale I zatytułowanym „Wojna” S. Gouguenheim zaprezentował potencjał ludnościowy i terytorialny przeciwników, położenie geopolityczne ich państw, pośrednie i bezpośrednie przyczyny wojny, przebieg pierwszej części konfliktu między 16 VIII a 8 X 1409 r. oraz przygotowania do jego decydującej fazy wraz z wydarzeniami rozgrywającymi się do początku lipca 1410 r. Dopiero w tym miejscu rozdziału (co ma jednak swoje uzasadnienie) autor przystąpił do omówienia najważniejszych pisanych i archeologicznych źródeł będących niezbędną podstawą dla badań nad przebiegiem bitwy grunwaldzkiej, podkreślając zarazem trudności i ograniczenia przy ich interpretacji. W rozdziale II, zaty-

tułowanym „Walczący i pozostający w cieniu”, w pierwszej części autor w fachowy sposób, opierając się na bardzo dobrej znajomości źródeł i literatury przedmiotu, omówił liczebność obu walczących armii, ich poszczególne formacje, sposoby werbowania, zagadnienie wykorzystywania oddziałów zaciężnych, uzbrojenie (także artyleryjskie) oraz strukturę chorągiewną i jej praktyczne stosowanie na polu bitwy. W drugiej części tego rozdziału przedstawił natomiast działania zakulisowe (wywiad, szpiedzy, dezinformacja), uznając, że ich umiejętne prowadzenie mogło mieć istotny wpływ na zwycięstwo odniesione na polu bitwy przez wojska polsko-litewskie. W rozdziale III („Długi marsz”) autor na podstawie własnej analizy źródeł (także z wykorzystaniem nowożytnych przekazów kartograficznych wraz z uwzględnieniem topografii krajobrazu naturalnego), skonfrontowanej z poglądami dotychczasowych uczonych, podjął próbę odtworzenia tras, którymi armie obu walczących stron przemieszczały się między 3 a 15 VII 1410 r. Dużo uwagi poświęcił zdobyciu przez wojska polsko-litewskie Dąbrówna (13 lipca), licznym związanym z tym wydarzeniem kontrowersjom i ich ewentualnemu wpływowi na dalszy przebieg wojny. Autor kompetentnie omówił również sporną kwestię podejścia obu wrogich armii 14–15 VII w okolice pola bitwy. W jego rozumieniu sprawa ta nadal jest otwarta, choć za najbardziej prawdopodobne uznał tu ostatnie propozycje zaprezentowane w tym temacie przez Svena Ekdahla i Krzysztofa Kwiatkowskiego. Rekonstrukcję trasy marszu poszczególnych armii i najbardziej prawdopodobnego kierunku ich podejścia pod Grunwald przedstawiają przejrzyste mapy zamieszczone na stronach 82–83, 102–103.

Rozdział IV, zatytułowany „Przed bitwą”, posłużył autorowi do zaprezentowania wydarzeń rozgrywających się 15 lipca od świtu do momentu rozpoczęcia starcia (około południa). Szczególną jego uwagę ponownie przykuł trudny do ostatecznego rozstrzygnięcia problem ustawienia poszczególnych oddziałów, przyczyny wyraźnego zwlekania króla Władysława Jagiełły z wydaniem rozkazu do podjęcia walki, jak również kwestia przeprowadzenia przez kierownictwo zakonne akcji skłonienia polskiego monarchy do rozpoczęcia bitwy przy pomocy mieczy przesłanych mu za pośrednictwem heroldów. To ostatnie zagadnienie autor poddał drobiazgowej analizie źródłowej w kontekście analogicznych zwyczajów obowiązujących w tym względzie w Europie Zachodniej. Doszedł do wniosku, że Krzyżacy zostali zmuszeni do posłużenia się tym sposobem dla sprowokowania przeciwnika do bitwy z racji ich pogarszającej się ogólnej sytuacji strategicznej z powodu narastającego upału. W rozdziale V („Magna Strages”) autor szczegółowo omówił przebieg batalii grunwaldzkiej. Analizując źródła i krytycznie ustosunkowując się do ustaleń dotychczasowych badaczy, starał się odtworzyć kolejne fazy starcia i ich lokalizację w terenie. Szczególnie dużo uwagi poświęcił problemowi wycofania się po godzinie walki na lewym skrzydle wojsk litewskich. Po opublikowaniu w 1963 r. przez S. Ekdahla zredagowanego prawdopodobnie w 1413 r. enigmatycznego listu anonimowego zaciężnego skierowanego do wielkiego mistrza, w treści którego autor nawiązywał do bitwy grunwaldzkiej, uczeni spierają się, czy była to zwykła ucieczka z pola walki, czy też zaplanowany wcześniej manewr strategiczny, mający na celu wciągnięcie w pułapkę przynajmniej części wojsk zakonnych. S. Gouguenheim przy prezentowaniu tej kwestii popadł w pewne sprzeczności. Początkowo bowiem uznał, że trudno jednoznacznie rozstrzygnąć ten problem i należy brać pod uwagę oba warianty (s. 132, 144–153), jednak w dalszej części swojej pracy zaczął się skłaniać ku koncepcji domniemanego podstępu Litwinów (s. 215). Na koniec tego rozdziału autor przeprowadził solidną analizę możliwych do przyjęcia strat ludzkich poniesionych w bitwie przez obie walczące strony. Wykorzystując wszelkie dostępne źródła i uwzględnia-

jąc najnowsze badania na ten temat, przedstawił bardzo dobrze udokumentowane wnioski. W sumie opowiedział się za sumaryczną liczbą około 8000 poległych po obu stronach, podkreślając brak możliwości dokonania dokładniejszych ustaleń, która z walczących armii poniosła największe straty w ludziach.

W kolejnym rozdziale (VI), zatytułowanym „Prawo zwycięzców”, S. Gouguenheim przedstawił bezpośrednie konsekwencje zwycięstwa odniesionego przez sojuszniczą armię polsko-litewską. Znalazły się tutaj takie zagadnienia szczegółowe, jak losy jeńców (wraz z kontrowersyjną sprawą ścięcia z polecenia wielkiego księcia Witolda komtura brandenburskiego Markwarda von Salzbach), kwestia poległych i pochówków czy też rozpatrywana w kontekście zwyczajów zachodnioeuropejskich sprawa pozostawiania zwycięskich wojsk przez trzy dni na polu bitwy. Na koniec tego rozdziału autor krótko omówił dalszy przebieg działań wojennych (do chwili zawarcia pokoju toruńskiego 1 II 1411 r.) i przedstawił dalsze losy zdobytych przez zwycięzców chorągwi. Istotne zagadnienie powojennej walki propagandowej, prowadzonej przez zainteresowane strony przede wszystkim w pierwszej połowie XV w., S. Gouguenheim zaprezentował w rozdziale VII („Tworzenie pamięci”). Mowa tu o reperkusjach bitwy na obszarach zachodniej Europy, wzajemnych oskarżeniach o zbrodnie oraz o udział w walce pogan i schizmatyków. Nie zabrakło tu także informacji o losach paru wybranych uczestników batalii. Autor omówił również ważniejsze pisma polemiczne odnoszące się do bitwy, które skonfliktowane strony rozpropagowywały w Europie. Dużo uwagi poświęcił też wykorzystywanemu szeroko we wzajemnych oskarżeniach w XV w. epizodowi przesłanych przez Krzyżaków przed bitwą Jagielle i Witoldowi mieczy, do którego w ówczesnych źródłach odnoszono się wielokrotnie. Autor doszedł do wniosku, że strona polska skuteczniej potrafiła wykorzystać to wydarzenie w walce propagandowej. Na końcu tego rozdziału krótko została zaprezentowana tradycja grunwaldzka (lub też jej świadome pomijanie) w skomplikowanych relacjach polsko-niemieckich do XX w. W zakończeniu swojej pracy S. Gouguenheim wskazał na czynniki, które przyczyniły się do zwycięstwa odniesionego w bitwie przez stronę polsko-litewską. Wymienił również krótko- i długofalowe skutki tego starcia. Do pracy został załączony wykaz wykorzystanych źródeł i podstawowej literatury przedmiotu na temat batalii grunwaldzkiej.

Autorowi nie udało się uniknąć pewnych drobnych błędów merytorycznych. Mapa zamieszczona na stronie 18 wbrew odnośnej informacji nie przedstawia faktycznych terytoriów Polski, Litwy i państwa zakonnego w 1410 r. Jak niedawno udowodniono w historiografii<sup>1</sup>, w źródłach piętnastowiecznych (i późniejszych) wojny z lat 1409–1411 nigdy nie określano mianem „wielkiej” (s. 16, 31), taki przymiotnik odnoszono tylko i wyłącznie do samej bitwy grunwaldzkiej. Nieprawdą jest, iż to wojska polskie zmobilizowane w połowie września 1409 r. pod Wolborzem spaliły pod koniec tego miesiąca Działdowo (s. 33). W rzeczywistości uczyniły to na początku października oddziały mazowiecko-litewskie<sup>2</sup>. Oskarżany przez Krzyżaków w 1411 r. o zdradę Jan Surwiłło nie był kupcem (s. 79–80), ale niepasowanym rycerzem pochodzenia litewskiego, poddanym zakonnym<sup>3</sup>. Przytaczany przez autora list byłego komtura pokrzywieńskiego (nie pokarmińskiego) do wielkiego

---

<sup>1</sup> S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010, s. 12–13.

<sup>2</sup> *Ibid.*, s. 147.

<sup>3</sup> S. Józwiak, *Na tropie średniowiecznych szpiegów. Wywiad i kontrwywiad w polsko-litewsko-krzyżackich stosunkach politycznych w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Inowrocław 2005, s. 38–39.

mistrza, informujący o aresztowaniu trzech polskich szpiegów w Toruniu, został według najnowszych badań zredagowany nie 26 I (s. 231), ale 8 VI 1410 r.<sup>4</sup>

Zasygnalizowanych tu parę błędów merytorycznych nie umniejsza ogólnie bardzo pozytywnej oceny omawianej pracy S. Gouguenheima. Autor przeprowadził samodzielną analizę najważniejszych źródeł pisanych z epoki. Wielkie uznanie wzbudza prezentowana przez niego znajomość literatury przedmiotu. Uwzględnił praktycznie wszystkie najistotniejsze oraz najnowsze opracowania naukowe na temat bitwy grunwaldzkiej opublikowane dotąd w języku niemieckim, polskim i angielskim. Przy czym, co szczególnie godne podkreślenia, nie umieścił ich bynajmniej tylko w wykazie bibliograficznym, jak to stosując zasadę pozorowanej erudycji czynią badacze niepotrafiący przełamać bariery językowej, ale gruntownie i krytycznie samodzielnie je przestudiował, formułując na tej podstawie własne, nierzadko bardzo interesujące i dobrze udokumentowane tezy. W sumie więc zaprezentowaną tu najnowszą monografię S. Gouguenheima można z pełną odpowiedzialnością uznać za jedną z lepszych napisanych na temat bitwy grunwaldzkiej w dotychczasowej historiografii, a zdecydowanie najlepszą, jaka dotąd pojawiła się w językach kongresowych.

*Sławomir Józwiak (Toruń)*

---

<sup>4</sup> S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybowski, op.cit., s. 221.

